

Na narty do Jurasówki

W Małopolsce, gdzie istnieje bogato rozwinięta infrastruktura narciarska (ok. 250 km tras narciarskich i blisko 300 wyciągów) zrealizowano projekt nauki jazdy na nartach, snowboardzie „Jeżdżę z głową”.

Projekt ten w 30 procentach finansował budżet wojewódzki, 20 procent to wkład rodziców, który w przeliczeniu na jedno dziecko wyniósł 100 zł. Reszta kwoty pochodziła z funduszy Urzędu Miejskiego w Radłowie, całkowity koszt projektu wyniósł 8.400 złotych.

Głównym celem była nauka jazdy na nartach - szkolenia odbywały się na zasadzie 6 wyjazdów w każdą sobotę miesiąca, począwszy od 04.02.2012. W projekcie „Jeżdżę z głową” uczestniczyło 12 uczniów klas III szkoły Podstawowej im. Bohaterów Września 1939. Narciarskie umiejętności zdobywali na terenie Stacji Narciarskiej „Jurasówka” w Siemiechowie, oddalonym o 35 km od Radłowa. Zajęcia z uczniami na stoku „Jurasówka” prowadził wykwalifikowany instruktor Mateusz Salwa, a opiekunem naszej grupy był Kamil Sobota. Uczniowie korzystali również z profesjonalnego sprzętu, który był dobierany do warunków fizycznych oraz umiejętności dzieci. Podczas każdego wyjazdu nasi



uczniowie mieli zapewniony ciepły posiłek. Udział w tym projekcie pokazał jak dużym zainteresowaniem cieszą się sporty zimowe. Mamy nadzieję, że w przyszłości, dzięki pomocy Urzędu Miejskiego w Radłowie, będziemy mogli uczestniczyć w kolejnych edycjach projektu.

Zespół Obsługi Szkół i Przedszkoli Gminy Radłów

Tylu chętnych do podróżowania...

To już 55 wycieczka zorganizowana przez nieustrudzoną Annę Błażej z Biskupic Radłowskich. Na jednodniową wyprawę do Łudźmierza i Zakopanego wyruszył pełny autokar wycieczkowniczy. – *Bardzo się cieszę, że mogę jeszcze w ten sposób służyć ludziom, sprawiać im radość i przebywać z nimi. Miła atmosfera podczas drogi, śpiewanie piosenek i możliwość zobaczenia ciekawych miejsc, przy tym atrakcyjna cena - to wszystko sprawia, że chętnych nie brakuje. Kolejną wycieczkę planuję do podziemia krakowskich Sukiennic. Ubolewam nad tym, że nie ma w gminie innych osób, które by podjęły trud organizowania wycieczek. Tyle przecież jest chętnych do podróżowania...* - zwraca uwagę długoletnia szefowa Klubu Seniora w Biskupicach.

(ZbM)

